GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Społki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 214. We Wtorek dnia 14. Września. **1841.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 9. Września.

N. Król raczył najmiłościwiéj dozwolić Tajnemu Radzcy medycynalnemu Dr. Diffenbachowi nosić nadane mu przez N. Króla Francuzów i Saskiego krzyże kawalerskie, resp. order legii honorowéj i order zasługi cywilnéj.

Z dnia 11. Września.

J. K. W. Xiężna Karólowa z dostojną córką swoją Xiężniczką Ludwiką wyjechała stąd do Wejmaru.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 2. Września.

W przeszły wtorek, 19. Sierpnia w pałacu Carskosielskim Generał-major hrabia Wojna, przybyły z missyą nadzwyczajną od Dworu Austryackiego, miał posłuchanie u N. Cesarza, po którem hrabia Wojna przyjęty był przez N. Cesarzowę.

JJ. CC. WW. Wielka Xiężna Helena i W. Xiężniczka Marya Michałowna szczęśliwie przybyły do Jałty na statku parowym »Siewiernaja Zwiezda« nazajutrz po odpłynieniu z Odessy, 30. Lipca, o 5 po południu. Statek »Kolchida« przybył tamże dnia tegoż. JJ. CC. WW. po wyjściu na brzeg, gdzie były spotkane od władz miejscowych i powitane radośnem hurra zgromadzonego ludu, udały się do Liwadyi, posiadłości hrabi Leona Potockiego. Wieczorem miasto Jałta i malownicze jego okolice były kunsztownie oświecone.

N. Cesarz z powodu dostrzeżonych złych skutków sprawianych przez rozrządzenia ścieśniające handel zbożowy, zalecił za pośrednictwem Rządzącego Senatu, aby władze w całem Państwie ściśle przestrzegały postanowień o swobodzie i nietamowaniu handlu zbożowego.

N. Cesarz 21. Kwietnia b. r. potwierdził Ustawę instytutu Panien we Wschodniéj Syberyi. Zakład ten ma na celu opatrzyć środki do kształcenia żeńskiéj płci dzieci urzędników, będących na służbie, lub takich, co byli na służbie we Wschodniéj Syberyi. Oprócz tego przyjmują się dzieci różnoplemiennych w Syberyi Tniszów i Szulengów tudzież dzieci kupców 1 i 2 gildyi. Zakład ma być otworzony w Irkutsku i ma zostawać pod opieką N. Cesarzowéj.

Francya.

Z Paryża, dnia 5. Września.

Moniteur parisien pisze: «Zdaje się niezawodną, że przy zagajeniu przyszłego posiedzenia projekt do prawa względem budowy drogi żelaznéj z Paryża do granic Belgii wniesiony zostanie. Pan Rothschild obecnie w Bruxelli z Panem Meeus, dyrektorem société génerale zatrudniony obmyśleniem środków celem utworzenia towarzystwa. Słychać, że jeżeli kolej ta prywatnemu przemysłowi poruczoną zostanie, towarzystwu procent pewny zagwarantują. Mowa oraz o wolném przypuszczeniu połowy szyn do kolei téj potrzebnych. Wszakże z drugiéj strony głoszą, że Izby zważywszy na polityczną ważność linii téj wykonanie onéj rządowi poruczą."

Tenże Moniteur parisien potwierdza podaną już w innych gazetach wiadomość, że Minister spraw duchownych okólnikiem Biskupom oświadczył, iż odtąd bez pozwolenia rządu z resp. dyecezyi swoich oddalać się im nie wolno.

Gazette de France czyni następne uwagi z powodu sprawy pani Lafarge, która, jak wiadomo, uznana została winną kradzieży: »Pani Lafarge ma pretensyą stanowić wielki fenomen w obecnem społeczeństwie; traktujmy ją więc jako fenomen. Ta opłakana kobieta zdaje się chcieć na wieki przeciągnąć process, już tak obfity w zgorszenie. Zawsze z wyznaniem na ustach chroni się ona od światła sądowéj rozprawy, zawsze z obelgą dla swych przeciwników, czołga się od jednéj zwłoki do drugiéj, nieprzestając utrzymywać że niecierpliwie czeka końca; idzie aż do Mexyku chować się za jakiegoś P. Clavé, kiedy chodzi o to aby poprostu odpowiedzieć sędziom na ich pytania. Przyczyna tych wykrętów rzuca smutne światło na plagę moralną która pożera serce naszéj społeczności. Pani Lafarge zgadza się być trucicielką; w truciźnie jest dramat. Trucicielka, podług idei rozsianych ohydną literaturą, nie jest zbrodniarką pospolitą. Należy ona do Arystokracyi Zbrodni. Można jéj nadać barwę dziwu i fatalności i policzyć do rzędu tych łotrów romantycznych, którym wyrobiono pewien rodzaj popularności. Złodziejka, pozbawiona jest téj okropnéj aureoli. Kradzież jest występkiem prozaicznym, który niedaje nam wzruszeń mocnych i nie wprawia w attaki nerwowe. Nic niema nowego, niespodziewego, ściskającego za serce w kradzieży. Kiedy więc kto skazany został na karę za otrucie, nie może dać się przekonać o kradzież bez spuszczenia z tonu. Oto jest klucz do całego postępowania peni Lafarge i to więcéj nas uczy o stanie moralnym pewnéj części społeczności, niż całe tomy rozumowań. Jedynie tylko dla zachowania sławy trucicielki wysila się ona na wszelkie matactwa i wybiegi i obciąża honor kobiety która miała nieszczęście być jéj przyjaciółką, potwarczym romansem utkanym z pamiątek obrzydłych swoich lektur, do którego wlewa truciznę duszy swojéj, jadowitszą jeszcze od téj, jaką podawała mężowi. Z przewrotnością która przewyższa może tę, jaką rozwinęła w truciu męża, kombinuje niejako truciznę moralną, na zabicie honoru osoby, któréj całą winą jest, iż ją dawniéj kochała.

(*Gaz. Lip. Powsz.*) — Temi dniami cała osada przebywających tu wychodźców Polskich w wielkiém była poruszeniu. Gruchnęła bowiem wieść, że wszyscy do ojczyzny powrócą; czy to w skutek łaski Cesarskiéj, czy rewolucyi, czy téż wojny Europejskiéj, tego nie wiedziano. Pewność, z jaką wieści téj dowierzano, do tego doszła stopnia, że wielu z nich podziękowawszy za posady swoje, już o paszport się postarało. Nareszcie pokazało się złudzenie, sprawcą którego jest sławny poeta Mickiewicz, professor języków sławiańskich przy Uniwersytecie tutejszym. Rzecz bowiem tak się ma. Małżonka poety przed kilku tygodniami niebezpiecznie zachowała. Gdy nadzieja utrzymania jéj przy życiu prawie znikła, wszedł raz do pokoju jego starzec, który z wielką dokładnością sposób wyleczenia małżonki stroskanemu poecie opowiedział i czas oznaczył, kiedy do zdrowia wróci. I w istocie ziściło się wszystko. W kilka dni późniéj tenże sam starzec do poety przyszedł oświadczając mu, że Polacy za 6 tygodni do ojczyzny powrócą. Ponieważ pierwsze proroctwo doskonale się spełniło, więc i to zdaniem poety ziścić się musiało; rozgłosił więc między rodakami, żeby się do powrotu zabierali. — Niestety złudzenie to okropne miało skutki. Jeden z wychodzców z radości, że do ojczyzny powróci, rozum stracił i wpadłszy do pokoju poety z okna na trzeciém piętrze wprost na pocztę udać się chciał; drugi podobnie przekonawszy się, że nadzieja powrotu do ojczyzny jest marzeniem, dostał pomięszania zmysłów. (*)

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 28. Sierpnia.

Cierpki ton, w jakim dzienniki paryskie, poczytywane tu zwykle za organa rządu francuzkiego, o Regencie i panującym tu systemacie politycznym w ogólności przemawiać

*) Cała ta historyjka zapewne kłamstwem z Lipska. Przynajmniéj tyle tu wiemy, że żona Mickiewicza zdrowia nie odzyskała.

zwykły, żywe na tutejszych stronnictwach, aczkolwiek bardzo różnorodne zrobił wrażenie. Zwolennicy wygnanéj Regentki z powodu słów współuczucia, jakie w owych dziennikach znajdują, wielkiéj nabierają otuchy, podczas gdy Regent i jego Ministrowie rządowi francuzkiemu, jakoby i ten współuczucie takowe podzielał, otwartém zerwaniem wszelkich stósunków odgrażają i z wypowiedzeniem wojny dopóty się tylko ociągać zdają, dopóki Pan Olozaga, który onegdaj czém prędzéj do Paryża, w celu objęcia nanowo swego urzędu poselskiego, wyjechał, żądanego zadosyćuczynienia albo przynajmniéj zaspakajającego oświadczenia nie otrzyma. Aż do téj chwili toczą tu zaciętą wojnę — ale na papierze. Próbkę téjże przytoczyłem WPanu niedawno temu z Espectadora. Mylilbyś się WPan mocno, gdybyś umieszczone tam rozprawy chciał do rzędu polityki po kawiarniach policzyć; dziennik ów wydawany bywa pod okiem Ministrów Gonzaleza i Infante, którzy go swoim organem uznają.

Od chwili ukazania się owego artykułu zdobywają się wszystkie pozostałe tutejsze dzienniki na uwagi nad możliwością lub niepodobieństwem interwencyi francuzkiéj na korzyść wygnanéj Regentki. Zwolennicy panującego obecnie systematu utrzymują w Eco del Comercio, iż interwencya tego rodzaju już do prawdy niepodobną, gdy ogół ludu francuzkiego żywo rewolucyi hiszpańskiéj sprzyja, i gdy wielkie mocarstwa północne oparłyby się interwencyi francuzkiéj, w przekonaniu, że tylko regencya Espartery spokojność i prawdziwe szczęście Hiszpanii zapewnić zdolna. Gdyby mocarstwa północne, powiada Eco del Comercio z dnia 24., miały na takową zezwolić interwencyą, zaprowadzony tym sposobem rząd bardzoby im był uległy; stósunek zaś takowy, jako mocno wpływ Anglii osłabiający, na żywyby z strony mocarstwa tego opór natrafić musiał. Umiarkowani przybierają wprawdzie pozór nie sprzyjania także żadnemu obcemu wmieszaniu się. »Przestajemy na tém, powiada Correo Nacional z dn. 26., aby Europa objawiła, co o prawie, moralności i przyzwoitości rewolucyi wrześniowéj sądzi. Na tém moralném oświadczeniu, gdyby je istotnie wynurzyć miano, ogranicza się cały posiłek, jakiegoby zastępowane przez nas zdanie z strony Europy monarchicznéj doznało.« — »Gdyby takie oświadczenie nastąpiło, niczegobyśmy więcéj nie pragnęli; nie potrzebaby ani mieszania się, ani protokółów do ujęcia stronnictwa postępu w przyzwoite kluby.« Inny dziennik powiada: »Nie potrzebujemy żadnego zbrojnego wmieszania się. Nasi niedołężni władzcy tak dalece zaufanie utracili, a zdanie, jakie się przeciw nim odzywa, jest tak potężne, iż uroczyste oświadczenie pięciu wielkich mocarstw dostatecznémby było do pozbawienia ich władzy, jaką jeszcze posiadają.« Na to odpowiada Eco del Comercio, że oświadczenie takowe jest tylko kartą papieru, a tego można wstecz cofającym się ustąpić. »Niech Europa, (powiada Eco z dn. 20.) naradza się nad Hiszpanią, gdy pod względem uznania naszéj Królowéj coś postanowić musi, a to albo przyspieszyć, albo odroczyć może. Daléj zapuszczać się nie wolno jéj.« Jeden z Ministrów, nie najlepiéj po francuzku umiejący, zdaje się być miłośnikiem pokoju. Rzekł on niedawno temu do jednego zagranicznego męża stanu: quant à nous, nous desirons avoir pour alliés toutes les potences du monde. (Po hiszpańsku potencias.)

Turcya.

Z Konstantynopola, d. 18. Sierpnia.

Szala znowu się na stronę Reszyda Baszy przeważa. Nie ma nic niepodobnego, żeby Riza Basza z swymi zwolennikami w walce przeciw stronnictwu reform nie upadł. Donosiłem WPanu ostatnią razą, iż miano w planie zrobić Tahira Baszę Wielkim Wezyrem, przez co Riza stronnictwo swoje całkowicie uporządkować i uzupełnić zamyślał. Już wydane były rozkazy do szybkiego powrotu Kapudana Baszy i Riza zdawał się być pewnym swego zwycięstwa, gdy w tém nagle rzecz zupełnie inny wzięła obrot. Staremu Tahirowi dano do zrozumienia, iż obecność jego na wyspie Krecie jeszcze na czas niejaki nieodzownie jest potrzebna, a to dla uporządkowania na téj wyspie w téj chwili mocno zawikłanych stósunków i przywrócenia na nowo porządku; tém tedy zatrudnieniem Wielki Admirał zająć się obecnie zmuszony, co do powrotu do stolicy nowych rozkazów oczekiwać winien. Gdybyś WPan miał w przyszłości otrzymać wprost wiadomość, że Tahir Basza Kandyą opuścił i do Konstantynopola się udał, łatwo z tego o położeniu rzeczy w stolicy będziesz mógł wnioskować. Wśród przesilenia bowiem, w jakiém się obecnie znajdujemy, nie łatwo przewidzieć, jaki obrot właściwie rzeczy wezmą i na czém się wszystko ukończy. Riza Basza ciągle jeszcze jest mężem największego znaczenia przy boku Sułtana, a liczba jego zwolenników jest przemagającą; stronnictwo przeciwnika jego natomiast, aczkolwiek małoznaczne co do liczbowéj siły, obejmuje najlepsze rozumowe siły w całym kraju i odznacza się mianowicie otwartością swego spo-

sobu myślenia, szczerém wyznaniem zasad swoich i zdania, że stary systemat już nie jest dostatecznym, i że tylko przez chwycenie się bohaterskich środków Portę od grożącego jéj rozprzężenia zachować można. Zdanie takowe nie jest wprawdzie wolne od przesady, ale zabiegi Baszy są niezawodnie szlachetne i chwalebne. Reforma urzędników i wewnętrznego gospodarstwa krajowego jest niezawodnie w obecnéj chwili najpotrzebniejszą rzeczą; teto bowiem nienasycone pijawki, których ogromne płace wszystko pochłonywają, co tylko do skarbu publicznego wpłynie, całkiem dochody państwa wycieńczają. Teraz właśnie znajduje się Porta w finansowym kłopocie, z którego trudno jéj się będzie wydobyć. Skarb publiczny zupełnie wyczerpany, a zaległości, jakie w wszystkich odnogach administracyi publicznéj powstały, trudno w téj chwili zakryć. Okoliczność ta może bardzo łatwo szalę na stronę Reszyda Baszy przeważyć i stronników jego o wiele do upragnionego zbliżyć celu. — Dżumy już ani ślad się nie pozostał, i prócz jednéj osoby zmarłéj, jak wiadomo, w klasztorze di Terra Santa i dwóch niepewnych przypadków w samém mieście nic już o téj zarazie nie słychać. — Said Basza ciągle jeszcze z swymi egipskimi towarzyszami świetnego doznaje przyjęcia. Reprezentanci Anglii, Austryi i Francyi ważne obecnie z Portą zawiązali układy, dotyczą się zaś takowe Syryi i uporządkowania przyszłéj jéj administracyi.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — »Tygodnika literackiego« wyszedł № 37. i zawiera: Grammatik der wendisch serbischen Sprache in der Oberlausitz przez Mr. (dokończenie). — Fiołek posłany do Algieru przez Edmunda Wasilewskiego. — Dumka żołnierza z pism pozostałych M. Gosławskiego. — Trzy listy (list z Paryża, list z Gawędzić i list z Owerdyna.) — Wyjątek z pozostałych pism Generała Kosińskiego (list do generała Paszkowskiego dokończenie). — Krytyka dzieła Willisena Theorie des grossen krieges i t. d. (dąlszy ciąg). — Doniesienia literackie. — Najnowsze dzieła.

Z Jauer, d. 7. Wrzesnia. — O bliskiém tu przybyciu Cesarza Rossyjskiego rozmaite krążą pogłoski. Wiemy z pewnością, że pomieszkanie dlań jest w pogotowiu. Pogłoska o podróży Króla naszego do Warszawy jest zupełnie bezzasadną.

Z Kolonii, dnia 28. Sierpnia. — Jakiego się nasz Arcybiskup toczących się układów na korzyść jego przywrócenia na stolicę biskupią wypadku spodziewa, z wielkiém prawdopodobieństwem z następujących wnosić możemy okoliczności: Wynurzył on życzenie, aby oznaki dostojności arcybiskupiéj, przechowywane dotąd w jego pałacu, kapitule metropolitalnéj wydano, i aby takowa zupełny inwentarz wszystkich sprzętów domowych, nie będących jego prywatną własnością, spisała. Daléj zalecił swemu Burgrabiemu przybyć w późnéj jesieni do Westfalii i aż do owego czasu służących z służby odprawić. — Generalny Wikary Iven spokojnie i bez wszelkiéj przeszkody zajmuje się rządami archidyecezyi. Coraz bardziéj upowszechnia i ustala się przekonanie, iż właśnie teraz jest jeszcze pora po temu, aby się mniéj względami osobistemi, niż samą dobrą sprawą w interesie kościoła zajmowano i o niéj myślano.

Z Krakowa. — Zeizner oprócz dzieła: „O Karpatach", gotuje do druku dzieło: „O skamieniałościach w Polsce znajdowanych i opis Wieliczki".

Wykaz nowo-narodzonych i zmarłych w Paryżu. — Od dnia 1go Stycznia aż do końca Lipca b. r. urodziło się w Paryżu 15,235 dzieci; 150 osób utraciło życie już przez samobójstwo już przez inne nadzwyczajne przypadki; 12,660 osób płci obojéj zwyczajną śmiercią umarło. Zaślubiono 4400 par.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 11. *Września* 1841.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	$104\frac{7}{8}$	$104\frac{3}{8}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	102	$101\frac{1}{2}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	$79\frac{3}{4}$
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{5}{8}$	$102\frac{1}{8}$
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	$3\frac{1}{2}$	—	—
Berlińskie obligacye miejskie .	4	$103\frac{3}{4}$	$103\frac{1}{4}$
Królewieckie dito . .	—	—	—
Elbląskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	100	$99\frac{1}{2}$
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{3}$	$102\frac{1}{2}$	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	106	—
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{8}$	—
Pomorskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	—
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	—
Szląskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	—
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	—	—
Złoto al marco	—	211	—
Nowe dukaty	—	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 talarów .	—	$8\frac{1}{2}$	8
Disconto	—	3	4